

Pirogi palce lizać

05.08.2015.

CHOSZCZNO. O tym, że w naszej gminie nie brakuje kulinarnych specjałów wielokrotnie już przekonywaliśmy się na Choszczeńskiej Sobótce czy Gminnym Święcie Plonów. Właśnie to drugie święto mamy już za pasem, więc tym razem zdecydowaliśmy, że czas najwyższy przedstawić wszystkim „Kulinarne wizytówki” gminy. Wczoraj podpatrywaliśmy jak panie z Radunia piekły faszerowane pierogi. – Palce lizać – pierwszy spróbował ich sołtys JANUSZ SOLSKI. Żałuje, że nie poczęstował nimi znanej podróżniczki ELŻBIETY DZIKOWSKIEJ, która niedawno zawitała do Radunia.

W kuchni znajdującej się przy świetlicy w Raduniu spotkały się: AGATA KOZIOŁEK, MARIA BRYCKA, WIESŁAWA TROT, EMILIA FILIPEK, BEATA WRÓBEL, MALWINA POŁOMSKA i AGATA MIESZAŁA. Już na wstępie wszystkie panie zgodnie stwierdziły, że szkoda im się rozstawać z przepisem na taki smakołyk. – Do tej pory raczej trzymałyśmy go w tajemnicy – mówi dyrygująca całością A. Mieszała. Na dowód, że jest to wyjątkowo smaczna potrawa przytacza tegoroczną Choszczeńską Sobótkę, podczas której ich pierogi dosłownie znikwały ze stołu. Twierdzą, że przepis na tę potrawę przywieźli repatrianci, którzy trafili tu aż z Sambora, a kolejne pokolenia raduńskich kucharek tylko go modyfikowały. Ciekawostką jest to, że różnie we wsi je nazywano, ale najstarsi mówili na nie po prostu „pirogi”. Potem w sąsiednich wioskach zachwalano „raduńskie pirogi” i tak już zostało. Dokładny skład i przepis ich wykonania znajdziemy w folderze, który zostanie wydany na tegoroczne Gminne Święto Plonów, a my już dziś możemy zdradzić, że ich wyjątkowy smak tkwi w specjalnie przyprawianym farszu. – Do ciasta dodajemy też specjalną mieszankę ziół – uzupełnia przepis pani Agata. Wyciągnięte prosto z pieca i przyprawione sosem czosnkowym, smakowały wybornie. Wszystkich tych, którzy chcieliby spróbować tego specjału, zapraszamy na wspomniane już gminne dożynki. Panie zapewniają też, że poczęstują nimi podczas obchodów 65-lecia miejscowej OSP, które zaplanowali na 29 sierpnia br. Sołtys JANUSZ SOLSKI, który wczoraj przyglądał się pracy kucharek stwierdził, że raduńskich pirogów w życiu zjadł bardzo dużo, ale wczorajsze smakowały mu wyjątkowo. Przy okazji też pochwalił się, że tydzień temu do ich wsi zawitała ELŻBIETA DZIKOWSKA. Okazuje się, że tej znanej podróżniczce, która przez wiele lat wspólnie z TONYM HALIKIEM zapraszała nas do oglądania programu „Pieprz i wanilia”, bardzo spodobał się raduński kościół. – Pisz kolejną książkę, tym razem o naszych ziemiach. Szkoda, że pod ręką nie było pirogów, bo wtedy by nas pewnie jeszcze milej wspominała – z uśmiechem podsumował sołtys.

Tadeusz Krawiec

{gallery}radun_perogi_2015{/gallery}